

10 w 2024 (490)

Jak zachęcić wędrowników do HRa?

Data publikacji: 03.04.2024 / Autor: Aleksander Walukiewicz

Na początku zeszłego roku wraz z kolegami z komendy hufca usiedliśmy, żeby spróbować rozwiązać aktualnie panujący na Pomorzu (a myślę, że i w całej Organizacji) trend braku zdobywania stopnia HR przez wędrowników, którzy nie chcą wiązać swojej przyszłości ze ścieżką instruktorską. Wiele środowisk zauważyło ten problem i próbuje go rozwiązać ([warto tutaj przytoczyć tekst, a właściwie film druhów z Małopolski](#)). My we wprowadzanych zmianach mocno posiłkowaliśmy się wprowadzonym w 2021 roku na Pomorzu „Pilotażowym regulaminem Stopni Wędrowniczych Pomorskiej Chorągwi Harcerzy”, który jednak z różnych względów nie wszedł do powszechnego użytku (w tym miejscu warto jeszcze wspomnieć, że pomorski regulamin był inspirowany zmianami wprowadzonymi na Lubelszczyźnie, [o których można przeczytać tutaj](#)).

Dlaczego mnie to tak boli?

Stopień HR w swoim założeniu ma być równoznaczny z tym, że harcerz ma dość kompetencji, żeby opuścić szeregi ZHR i móc spokojnie iść w świat, radząc sobie z napotkanymi na swojej drodze wyzwaniami. Aktualnie nasi wędrownicy odchodzą po zakończeniu harcerskiej ścieżki bez zdobycia tego stopnia (a często i wcześniejszych), a w związku z tym nie są w pełni „przygotowani” do przyszłej ścieżki życiowej. Tym samym proces wychowawczy nie zostaje zwieńczony zdobyciem stopnia HR. Obecnie nasi wędrownicy rozstają się z harcerstwem najczęściej bez zdobycia stopnia HR (a często i innych stopni), w związku z czym proces wychowawczy nie zostaje w pełni dokończony.

Przyczyny niepowodzeń

Na początku warto pochylić się nad pytaniem, dlaczego nie ma chęci zdobywania stopnia HR wśród wędrowników. Myślę, że jest kilka powodów:

Po pierwsze aktualna sylwetka stopnia (w regulaminie z 2013 r.) przedstawia Harcerza Rzeczypospolitej jako kogoś wszechstronnie zorientowanego i mającego szerokie kompetencje w różnych dziedzinach. Ten obraz często przeraża naszych wędrowników i powoduje niechęć, przez widoczną różnicę kompetencji między stanem obecnym, a wymaganą sylwetką. Wejdę w polemikę z kilkoma przykładami: [Regulamin] „Widzi działanie Boga w swym życiu” (*komentarz: Czy każdy wędrownik musi być wierzącym chrześcijaninem?*); „Jest twórcą kultury lub

animatorem życia kulturalnego w swym środowisku” (*Czy wędrownik musi być twórcą kultury, czy wystarczy bycie jej świadomym odbiorcą?*); „Jest liderem w środowisku harcerskim i pozaharcerskim” (*Czy wędrownik musi być liderem? Przecież nie każdy wędrownik podąża ścieżką instruktorską przeznaczoną dla liderów*). Naprzeciw tym różnicom wychodził wspomniany na początku pilotażowy regulamin stopni HO i HR w Pomorskiej Chorągwi Harcerzy – przedstawia on sylwetkę Harcerza Rzeczypospolitej jako „młodzieńca, podejmującego pierwsze ważne decyzje w swoim życiu (...), mającego stałe zobowiązania, które konsekwentnie wypełnia...”. W sylwetce tej zrezygnowano z bardzo wymagającej sylwetki z 2013 roku, na rzecz bardziej dostępnej dla przeciętnego wędrownika.

Po drugie próba na stopień Harcerza Rzeczypospolitej często jest zbyt wymagająca. Podczas jej trwania kandydat powinien spełnić szereg wymogów opisanych w sylwetce, aby móc otrzymać stopień, będący zwieńczeniem pracy wychowawczej. Dla przeciętnego wędrownika ten poziom jest wygórowany i, gdy widzi, że w ramach próby miałby nauczyć się grać utwory Mozarta na fortepianie, wejść na Mont Blanc, albo osiągnąć płynność w nowym języku, to często jest to element odstraszący, a nie motywujący. Oczywiście nie chcę mówić, że realizacja trudnych prób jest czymś złym – w końcu jednym z elementów ręki metody jest stopniowanie wymagań.

Kolejnym aspektem, na który warto zwrócić uwagę, są zaniedbania w realizacji poprzednich prób na stopnie. W idealnej sytuacji harcerz w wieku 15 lat ma stopień ćwika, następnie przechodzi do drużyny wędrowników, gdzie zdobywa w wieku 16-17 lat stopień HO i w wieku 17-18 lat stopień HR. W rzeczywistości często można spotkać się z 17-letnim wywiadowcą, który zaniedbał swój rozwój w ramach prób na stopnie harcerskie – tu pojawiają się dylematy, który stopień powinien teraz realizować. Cały ten proces powoduje, że w momencie, w którym decyduje się odejść z Organizacji, nie ma zdobytego HR, ponieważ po prostu nie wystarczyło na to czasu.

Ostatnim elementem, na który chcę zwrócić uwagę, jest czas trwania próby i perspektywa patrzenia w przód przez wędrowników. Wyobraźmy sobie sytuację, w której wędrownik otwiera rozbudowaną, zgodną z regulaminem próbę na stopień. Statystyki mówią, że przeciętny czas trwania próby na HR trwa >12 miesięcy, często >24 miesiące. Tymczasem dla przeciętnego wędrownika jego perspektywa czasowa w przód sięga 6-8 miesięcy. Spowodowane jest to ogromną płynnością jego sytuacji życiowej – w życiu panują zmiany – powodowane burzliwym w tym wieku życiem rodzinnym, miłosnym, zawodowym, czy sprowokowane pójściem na studia powodują, że ciężko spojrzeć mu dalej niż wspomniane pół roku w przód. Dalej jest wielka niewiadoma. Nawet jeśli otworzy on próbę na stopień, to w znacznej części przypadków będzie ona po roku nieaktualna i będzie wymagała zmiany zadań – a to wymaga kolejnego spotkania z kapitułą, chęci i energii, której niestety często

brakuje.

Proponowane rozwiązania

Po przeanalizowaniu tych przyczyn postanowiliśmy (analizując potrzeby w nawiązaniu do istniejącego pilotażowego regulaminu) zmienić u siebie w hufcu model zdobywania stopnia HR. Model przypomina ten z regulaminu pilot chorągwi, jednak zawiera kilka modyfikacji względem niego, czyniąc go bardziej przystępnym dla panujących w hufcu realiów. Chciałbym przedstawić poniżej przyświecające aktualnie założenia:

1. Próba na stopień trwa 6-8 miesięcy.
2. Próba jest układana wraz z opiekunem wybranym przez kandydata. Opiekun powinien mieć stopień HR, niekoniecznie musi to być instruktor (jeśli nie jest, wskazana jest konsultacja próby z innym instruktorem). Po ułożeniu próby zostaje ona otwarta na spotkaniu z kapitułą, składającą się z min. 2 instruktorów i to ona podejmuje ostateczną decyzję, co do ostatecznego kształtu próby.
3. Próba składa się z 5 zadań, z których:
 - Jedno jest obowiązkowe i takie samo dla wszystkich: Przygotuje dokładny plan na siebie na okres 6 miesięcy od zamknięcia próby oraz wizję siebie za 3 lata.
 - Pozostałe cztery zadania skupiają się na elementach, które kandydat realizuje w swoim życiu bieżącym – nie wymagamy wymyślania nowych elementów, które mają dużą szansę na zdezaktualizowanie się w przyszłości. Głównym założeniem jest maksymalizacja efektywności działania wędrownika w ciągu najbliższych 6 miesięcy i sprawdzenie czy umie planować swoją przyszłość i zarządzać swoim czasem. Dla przykładu: *Jeśli kandydat uczy się do matury – raz w tygodniu wykonaj arkusz i poświęć min. 3x 2h tygodniowo na naukę; Jeśli jest zapalonym biegaczem – popraw swój czas o 10%; Jeśli wychodzi z problemem braku czasu – załóż kalendarz i planuj swoje aktywności.*

Skąd wynikają te zmiany?

Tak jak wspomniałem celem próby na stopień HR jest wykształcenie kogoś, kto wie, na czym mu zależy w ciągu najbliższych 6 miesięcy, potrafi te plany przełożyć na cele, następnie na działania i dzięki temu osiąga założone cele. Po realizacji próby przychodzi z planem na kolejnych 6 miesięcy, które są jakby kontynuacją jego próby (jednak plan ten jest realizowany samodzielnie, bez udziału kapituły).

W efekcie tych zmian w ciągu ostatniego roku w hufcu zostało otwartych 9 prób HR u wędrowników, którzy nie łączą swojej ścieżki harcerskiej z przyszłością

instruktorską (2 z nich zostały jak na razie zamknięte pozytywnie). Zobaczymy, co będzie w przyszłości, ale patrzymy w dal z nadzieją.

Ryzyka

Zdaję sobie sprawę, że ten system niesie za sobą ryzyka:

- Ograniczenie ilości obszarów, których dotyka próba – jeśli w najbliższym czasie kandydat nie chce skupiać się na swoim rozwoju fizycznym/duchowym, to te kwestie nie będą realizowane w próbie.
- Spadek ogólnego poziomu prób i realizacja zadań „po łebkach”.
- Spadek poziomu prób u osób, u których spodziewamy się, że powinni wymagać od siebie więcej.

Zgodzę się z nimi wszystkimi. Chciałbym jednak jako kontrargument podać przywołaną przeze mnie wcześniej rękę metody ze stopniowaniem wymagań. Uważam, że mądra kapituła rozpozna, kiedy kandydat może i powinien wymagać od siebie więcej, oraz zadba o odpowiedni poziom prób. Pamiętajmy, że stopnie są narzędziem pomagającym w pracy własnej i wszelkie kombinowanie z nimi nie przynosi żadnego pożytku. Ufam, że również opiekunowie prób to rozumieją, znają swoich podopiecznych i wiedzą, czego im potrzeba do rozwoju.

Zakończenie

Na zakończenie tego artykułu chciałbym podkreślić, że nie każdy harcerz musi zostać instruktorem i celem ZHR nie jest kształcenie samych instruktorów. Chcemy (zgodnie ze statutem) *wychować człowieka metodą harcerską do świadomej postawy obywatelskiej w poczuciu współodpowiedzialności za losy własnej rodziny, narodu i państwa polskiego*. Czyli wykształcić odpowiedzialnych Harcerzy Rzeczypospolitej. W związku z tym powinniśmy dążyć do tego, żeby nasi wychowankowie zdobywali ten stopień przed odejściem z harcerstwa.

Pamiętajmy, że **każdy rozwój jest lepszy niż żaden** i nawet mały krok w przód dla wędrownika związany z otwarciem próby jest lepszy niż gdyby stanął w miejscu i jej nie otworzył.

[Aleksander Walukiewicz](#)

Zastępca komendanta Pomorskiej Chorągwi Harcerzy, wcześniej hufcowy 4 Gdańskiego Hufca Harcerzy „Grot” przez 2 lata i drużynowy 91 Gdańskiej Drużyny harcerzy „Bractwo” przez 4.